

ISSN 2082-8675

nr 16 (03/2012)

KWARTAŁ

magazyn SKN SPATIUM



Wojciech Zasina

produkt trzeba opakować

Przygotowania do organizacji „pO KOLEI. Czas na Łódź!” rozpoczęły się na wiele miesięcy przed terminem właściwego wydarzenia. Jednym z założeń, jakie przyjęli organizatorzy, przystępując do realizacji projektu, było zapewnienie kompletnej identyfikacji wizualnej całemu przedsięwzięciu. Budowanie wizerunku ukierunkowywano na pełne energii i zapału wydarzenie, które powinno nie tylko przyciągać wieloma atrakcjami i doskonałą organizacją, ale też pełnić funkcję produktu podanego w ciekawej formie. Celem takiego działania było osiągnięcie efektywnego komunikowania informacji oraz zapewnienie spójnego przekazu wizualnego zarówno na etapie zapowiedzi wydarzenia, jak i jego organizacji. Gos-

podarze Konferencji i Warsztatów pragnęli podnieść poprzeczkę odbywającym się w przyszłości inicjatywom tego typu. Z takim nastawieniem zlecono mi opracowanie identyfikacji wizualnej wydarzenia.

Projektując, często spotykam się z klientami, którzy w żaden sposób nie potrafią określić, czego oczekują. Dając mi wolną rękę do pracy, pozornie ułatwiają zadanie – mogąc zrobić wszystko, nie natrafiam na przeszkody. Idąc tą prostą ścieżką, odczuwam brak wyzwania w wykonywanym zadaniu.

W przypadku „pO KOLEI” organizatorzy od początku wiedzieli, jaki efekt chcą uzyskać. Podczas wspólnych dyskusji sprecyzowaliśmy ostateczny kształt materiałów, których do zaprojektowania nie było

wiele. W ich skład wchodziło zaledwie: logo, plakaty promujące wydarzenie, identyfikatory dla gospodarzy, dyplomy dla uczestników oraz program całej konferencji. Co warto zauważyć, część materiałów promocyjnych na potrzeby Konferencji i Warsztatów organizatorzy wykonać mieli samodzielnie. Wszystko, co przygotowałem musia-

mógłbym się inspirować, aby wy-czuć estetykę najbliższą oczekiwaniom organizatorów przedsięwzięcia. Otrzymałem sporo projektów wykonanych przez łódzkich designerów, w tym projekty tworzone przez takie pracownice jak Fajne Chłopaki czy Ortografika.

Wszystko zaczęło się od logo – spośród kilku wykonanych przeze mnie



ło być na tyle elastyczne, by pozwolić innym na intuicyjne łączenie poszczególnych elementów ze sobą.

Założenia zespołu dawały jednak sporo do myślenia. Chcąc zachować pewną spójność z geometrycznymi zasadami wykorzystywanymi do tworzenia materiałów graficznych SKN SPATIUM (patrz „Księga tożsamości SKN SPATIUM” – przyp. red.), postawiliśmy na masywną i kanciastą typografię w logo. Kolorystyka z kolei miała nawiązywać do neoplastycznych połączeń czerwieni, żółci oraz niebieskiego. Dodatkowo należało odwołać się do urbanistyki Łodzi. W jaki sposób? Najlepiej odzwierciedlając reprezentacyjne budynki znajdujące się na terenie miasta. Zadanie niełatwe, ale kuszące.

Zanim przystąpiłem do pracy, poprosiłem o materiały, którymi

propozycji wybraliśmy tę najlepiej spełniającą swoją funkcję. Jego trzon stanowiła nazwa konferencji „pO KOLEI”. Używając fontu Quick Black i delikatnie zmieniając jego strukturę, udało mi się uzyskać przestrzenność, na której zależało organizatorom. Jaskrawe kolory dopełniły dzieła, sprawiając, że znak kipiał pozytywną energią (barwy zmieniały swe oblicze wielokrotnie, jednak zapał do eksperymentowania z kolorami zawrócił nas z powrotem w stronę neoplastycyzmu).

Wszystkie materiały identyfikacji wizualnej Konferencji i Warsztatów ozdobiłem miniaturowymi ilustracjami przedstawiającymi autentyczne budynki miasta. Niestety, nie miałem z niektórymi z nich styczności w rzeczywistości, a na wyprawę do Łodzi, w celu dokładniej-



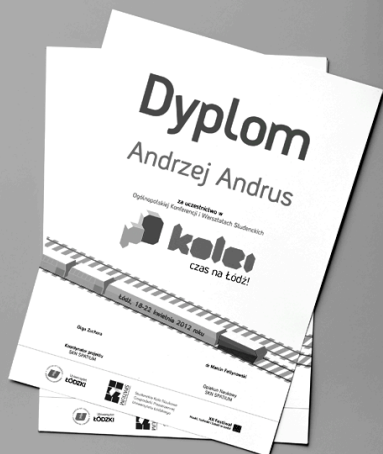
Naszą ideą nie było przedstawianie wspomnianych obiektów pojedynczo. Zarówno na plakatach, jak i w programie pragnęliśmy skomponować je w formę fragmentu miasta. Kwestia ta stała się nowym problemem do rozwiązania – należało stworzyć wiele brył budynków, tak aby w końcowym efekcie można było je ustawiać naprzemiennie.

Wojciech Zasina

szego przyjrzenia się im, zabrakło czasu. Wizualizując budynki, oparłem się na zdjęciach przesłanych przez organizatorów oraz na fotografiach znalezionych w Internecie. Czasem jednak okazywały się one niewystarczające. Zdjęcia wykonane z ulicy ukazywały front budynku, zahaczając o fragmenty innych budowli. Nie pokazywały dachu, który w wielu przypadkach przesądzał o bryle obiektu. Tu przydatne okazały się zdjęcia lotnicze. Dzięki ich analizie powstały kolejno miniatury kamienicy Scheiblerów, Filharmonii Łódzkiej, biurowców Textilimpexu i Miastoprojektu z ulicy Traugutta,

dworca Łódź Fabryczna oraz elektrowni EC1.

Naszą ideą nie było przedstawianie wspomnianych obiektów pojedynczo. Zarówno na plakatach, jak i w programie pragnęliśmy skomponować je w formę fragmentu miasta. Kwestia ta stała się nowym problemem do rozwiązania – należało stworzyć wiele brył budynków, tak by w końcowym efekcie można było je ustawiać naprzemiennie. Nie sprawdziłyby się tutaj perspektywiczne sztuczki, więc postanowiliśmy wykorzystać właściwości aksonometrii. Odpowiednio dobierając kolor poszczególnych ścian oraz dokładając

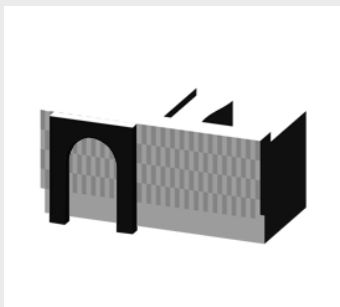
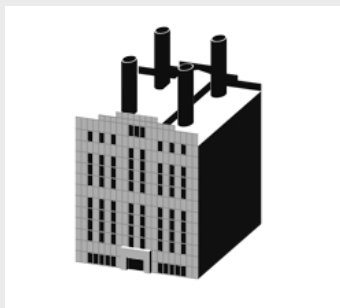
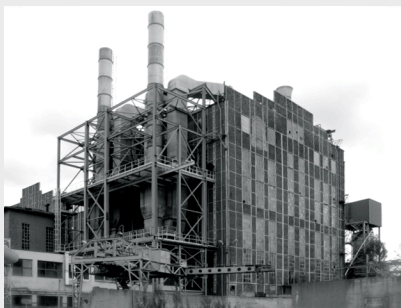


do całości ilustracje drzew i torów kolejowych, udało nam się uprzecznić fragment Łodzi.

Spośród wszystkich elementów identyfikacji „pO KOLEI [...]” najtrudniejszym do zaprojektowania okazał się program konferencji. Celem było zmieszczenie się w ośmiu stronach A5 i zawarcie w nich dużej

ilości informacji. Na broszurę złożyły się: harmonogram, obszerna mapa centrum Łodzi oraz ponad dwadzieścia logotypów współorganizatorów, partnerów oraz patronów Konferencji i Warsztatów. Wiele merytorycznych zmian w programie, podczas komponowania ostatecznego kształtu broszury, wproważyło nie tylko mnie, ale też cały zespół w stan podenerwowania. Dokładna korekta zadbała jednak o to, by w efekcie końcowym program pozwolił odbiorcom cieszyć się wydarzeniem bez straty na wartych zobaczenia przedsięwzięciach.

Efekt końcowy? Spójny i dobrze odbierany! I choć prace projektowe przebiegały w szybkim tempie, a ostatnie poprawki nanoszone były nocą przed rozpoczęciem Konferencji i Warsztatów, udało się wykonać założenia przyjęte na starcie. ■



Budynki Elektrowni EC1 oraz Filharmonii Łódzkiej w rzeczywistości i w oprawie wizualnej „pO KOLEI”
 fot. Jakub Zasina, proj. Wojciech Zasina